

dr hab. Marcin Grodzki, prof. UW

Warszawa, 21.08.2024

Katedra Arabistyki i Islamistyki

Wydział Orientalistyki

Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Doroty Beltkiewicz pt. "Archetypy w baśniach europejskich i arabskich jako modele rekonstrukcji kulturowego obrazu świata. Studium porównawcze" napisanej pod kierunkiem promotora - dra hab. Leszka Zinkowa prof. IKŚiO PAN oraz promotora pomocniczego - dr Bożeny Prochwicz-Studnickiej

Przedstawiona do recenzji praca doktorska Pani mgr Doroty Beltkiewicz stanowi interesującą propozycję z obszaru szeroko rozumianej dziedziny badań nad kulturą, na styku antropologii i literaturoznawstwa porównawczego. Koncentruje się wokół kulturoznawczego aspektu baśni kultywowanych w cywilizacji europejskiej i arabskiej i jest przyczynkiem do dyskusji nad uniwersalnością teoretycznych mechanizmów poznawczych na niwie międzykulturowej.

Jako arabista i islamoznawca do lektury dysertacji przystąpiłem z zainteresowaniem, jej temat jest interesujący i oryginalny, tym bardziej że w polskiej, orientalistycznej literaturze naukowej jest stosunkowo niewiele prac w tej tematyce, a w tym przypadku tytuł zapowiadał połączenie studiów kulturoznawczych europeistycznych i arabistycznych. Na wstępie chciałbym podkreślić, że doceniam wielki nakład pracy Autorki, przy wsparciu Promotorów, w opracowanie wartościowego i oryginalnego dzieła naukowego, stanowiącego twórczy przyczynek do dyskursu naukowego. Niemniej jednak, szereg zauważalnych merytorycznych mankamentów dysertacji w jej obecnej postaci nie pozwala mi jednoznacznie stwierdzić, że spełnia ona wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

Należy pochwalić Doktorantkę za trafność wyboru tematu pracy i zgodzić się z nią, że „Pomimo rozległych badań nad baśniami, wyraźny i wymagający uzupełnienia jest znaczny deficyt opracowań w zakresie porównywania opowieści baśniowych z odmiennych kręgów kulturowych. Zadanie to nie było dotąd kompleksowo wykonane wobec baśni jako tekstów kultury będących nośnikami archetypów i symboli. Dotychczasowe opracowania komparatystyczne koncentrowały się na dość wąskiej i jednolitej analizie baśni literackich jako dorobku jednego autora (perspektywa literaturoznawcza), zbioru opowieści jednej wspólnoty lub wpływów tradycji ludowej i podań dawnych na twórczość literacką współczesnych pisarzy (perspektywa historyczna) oraz adaptację motywów w szeroko rozumianej kulturze masowej (perspektywa socjologiczna). (s.5)”

Przede wszystkim w toku lektury dysertacji nie sposób jednak nie zauważyć, że jej temat określony w tytule nie w pełni odpowiada koncepcji przewodniej i istocie badania naukowego opisanego na kartach pracy. O ile przedmiotem analizy Autorki są rzeczywiście archetypy w baśniach europejskich i arabskich, to podjęta metodologia (teoretyczna podstawa rozważań, aspekty analizy tekstów, dobór źródeł), wprowadzenie w problematykę (m.in. opis ewolucji gatunkowej i funkcji baśni, definicje archetypów i symboli), analiza merytoryczna oraz wnioski wyraźnie wskazują, że substancjalna całość dysertacji jest definiowana, prezentowana i analizowana w odniesieniu do twórczości naukowej Carla G. Junga, a konkretnie jego psychologii głębi / psychologii analitycznej. Fakt ten wielokrotnie podkreśla sama Autorka stwierdzając (m.in. na str. 4, 10), że „rozprawa doktorska opiera się na teorii archetypów Carla Gustava Junga, wybór ten został przeze mnie poprzedzony wnikliwą analizą literatury naukowej i syntezą najważniejszych dzieł z zakresu psychologii analitycznej” (s. 10). Mgr Bełkiewicz zaznacza, że inspiracją do podjęcia badania naukowego była psychologia głębi Carla Gustava Junga, czytana bezpośrednio i w opracowaniach naukowych autorów zajmujących się lub inspirowanych jego teorią (m.in. E. Machut-Mendecka, „Archetypy islamu”, A. Miernik „Domeny wyobraźni: Andersen i Jung”, K. Sikora „Mandala według Carla Gustava Junga”). Można zgodzić się z Autorką i przyjąć badawcze założenie, że „Podstawy psychologii archetypów są niezbędne do analizy i interpretacji tekstów kultury, jakimi są baśnie” (s. 10). Można zgodzić się również z przyjęciem założenia metodologicznego, że „Z uwagi na nadrzędny cel dysertacji, teoria archetypów Carla Gustava Jung stała się trzonem interpretacji przedstawianych w baśniach bohaterów i okoliczności ich przygód” (s. 31). Jednak ponieważ rola obranej podstawy teoretycznej wychodzi znacznie poza funkcję samej metodologii, lecz stanowi zasadniczy trzon, oś i leitmotiv całego opracowania, powinno to

koniecznie, w moim uznaniu, znaleźć wyraz w tytule rozprawy. Przykładowo: „Archetypy w baśniach europejskich i arabskich jako modele rekonstrukcji kulturowego obrazu świata. Studium porównawcze w świetle / w kontekście teorii psychologii głębi Carla Gustava Junga” lub „(...) w świetle / w kontekście teorii [psychologii] archetypów Carla Gustava Junga”. W przeciwnym razie tak znaczne niedopowiedzenie nie wydaje się uczciwe wobec czytelnika.

Należy przy tym zauważyć, że na 214 stronach pracy (nie wliczając bibliografii) C. G. Jung jest wymieniony ponad dwieście razy (łącznie z przypisami), cała praca jest przepełniona jego cytataми, obejmują one często całe paragrafy tekstu - wstępu, rozdziałów zasadniczych, wniosków i podsumowania. Równolegle, równie obszernie cytowane są opracowania naukowe teorii Junga (w.w. autorów i innych). W podsumowaniu pracy Doktorantka stwierdza między innymi, że „Wyraźną różnicą jest otwarcie na duchowość - większe u ludzi Zachodu niż Wschodu, co potwierdza teorię Junga.” (s. 212). Lektura w ten sposób pomyślanej dysertacji może rodzić u czytelnika/odbiorcy przekonanie, że praca mogła powstać w celu udowodnienia słuszności teorii psychologii głębi na wybranym polu literatury - baśni i bajek. Nie sądzę, aby tak było, natomiast wówczas tytuł dysertacji mógłby na przykład brzmieć: „Zasadność teorii psychologii głębi C. G. Junga w świetle analizy archetypów baśni europejskich i arabskich jako modeli rekonstrukcji kulturowego obrazu świata).

Abstrahując od powyższego zastrzeżenia dotyczącego relacji między tytułem a treścią/celem rozprawy należy zaznaczyć, że Autorka od strony merytorycznej dobrze przygotowała wstęp i trzy pierwsze rozdziały metodologiczne dysertacji wprowadzające czytelnika/odbiorcę szczegółowo w zarys badanego zagadnienia, przedstawiające stan badań w kraju i za granicą, wyznaczające jasno cel pracy (wyartykułowany problem badawczy, hipotezy i tezy badawcze (m.in. s. 28-30), plan analizy modelowania archetypów), nie pomijając uzasadnienia autorskiego doboru źródeł. Świadczy to o dojrzałym podejściu do pracy naukowej. W zakończeniu D. Bełkiewicz ustosunkowuje się do stawianych tez i podsumowuje wyniki swoich badań (brakuje jednak ewentualnych sugestii Autorki co do ukierunkowania potencjalnych dalszych badań w przedmiocie).

Moją uwagą do stanu badań i doboru źródeł jest zauważalny niedobór arabskich źródeł wtórnych (dla jasności, mam tu na myśli nie pierwotne źródła w języku arabskim, lecz właśnie dostępne opracowania przedmiotowej problematyki pióra autorów arabskich wydane w językach zachodnich). Spojrzenie kulturowe i naukowe na omawiane zagadnienia z perspektywy krytyków czy literaturoznawców arabskich stanowiłoby wielkie wzbogacenie wartości dysertacji i pozwoliłoby na bieżąco konfrontować jej ustalenia i wnioski. Autorka jest

tego świadoma przyznając poniekąd słusznie na swoje usprawiedliwienie: „Mam świadomość przedstawienia przeze mnie kultury arabskiej w kategoriach europejskich, co być może nie oddaje pewnych pojęć i zjawisk w pełni, a czytelnik wywodzący się z tejże kultury mógłby dopatrzeć się w rozważaniach naukowych niekompletności i nieściśłości” (s. 17). Taka cenna wzmianka w dysertacji o arabskim odbiorze baśni europejskich znajduje się na str. 24-25 (w kontekście Tawfika al-Hakima).

W zakresie doboru źródeł należy również krytycznie wskazać, że jedynie jedna z dwóch głównych pozycji wskazanych przez Autorkę jako podstawa do studium porównawczego baśni europejskich i arabskich w wydaniu polskojęzycznym ma charakter naukowy („28 bajek arabskich” w opracowaniu prof. Marka M. Dziekana, Warszawa 2015), natomiast „Baśnie arabskie” (w opracowaniu Inei Bushnaq w tłumaczeniu M. Komorowskiej z jęz. angielskiego, wydanie polskie Warszawa 2013 wydawnictwa National Geographic, wydanie anglojęzyczne oryginalne 1986r.) to pozycja typowo popularna, użytkowa, tłumaczenie z języka zachodniego, nie będące opracowaniem naukowym ani nawet popularnonaukowym. D. Bełtkiewicz wyjaśnia, że swój wybór oparła na współcześnie użytkowanych tekstach (s. 13), a o kryterium doboru przeważała dostępność baśni ludowych ujętych w formę literacką (s. 14), a także kryterium kulturowo-artystyczne: zasięgu/popularności, żywotności i dostępności (s. 32, 33). Nie stanowiłoby to oczywiście problemu metodologicznego (suwerenne prawo autora), gdyby nie fakt, że Doktorantka polega głównie właśnie na tej popularnej pozycji i obszernie wielokrotnie ją cytuje (cytowane są całe akapity ze wstępu i zakończenia „Baśni arabskich”) również w zakresie stricte substancjalnym pracy, np. w opisie filarów islamu (w tym jałmużny - zakatu, pielgrzymki, modlitwy, postu, wątków z zakresu historii religii itd.). Bez szczególnego, wyjątkowego uzasadnienia jest to w pracy naukowej niedopuszczalne. Za książką Inei Bushnaq mamy również wyłożoną ‘słowo w słowo’ m.in. współczesną historię renesansu baśni w świecie arabskim (s. 21): „Wzrost zainteresowania kulturą ludową niektórzy łączą, poza indywidualną nostalgią, z rewolucją w Egipcie w 1952 r.; od tego roku nieustannie rozwijają się instytucje mające wspomóc ochronę dziedzictwa narodowego. Już w 1964 r. archiwum folklorystyczne przy ministerstwie kultury w Kairze zaczęło wydawać czasopismo i tworzyć bibliotekę nagrań, a od 1969 r. centrum folklorystyczne przy ministerstwie informacji w Bagdadzie publikuje miesięcznik, którego każdy numer zawiera kilka podań ludowych. Podobne periodyki zaczęły ukazywać się w 1973 r. w Ammanie i w 1974 r. na Zachodnim Brzegu Jordanu. Bez wątpienia odrodzenie dumy narodowej krajów arabskich po wyzwoleniu się spod panowania kolonizatorów, utworzenie licznych nowych uczelni oraz uświadomienie

sobie, jak szybko wiekowe tradycje padają ofiarą zachłyśnięcia się zachodnią cywilizacją, przyczyniły się do wzrostu zainteresowania lokalnym folklorem”. Kolejne karty rozprawy (s. 22-23) składają się prawie wyłącznie z treści cytowanej dosłownie z ww. pozycji Bushnaq (ze wstępu i zakończenia). Takie podejście D. Bełtkiewicz podaje niestety w wątpliwość wielokrotnie powtarzane przez nią twierdzenie o bazowaniu w rozprawie na rzetelnych źródłach naukowych i tekstach opracowanych przez specjalistów (w celu uniknięcia wszelkiego rodzaju błędów merytorycznych, interpretacyjnych, m.in. s. 13, 33), a także o „gruntownym zapoznaniu się z literaturą przedmiotu” (s. 5), wnikliwej analizie literatury naukowej (s. 6, 7, 10), „gruntownej wiedzy o kulturze europejskiej i arabskiej” (s. 11) i poprzedzeniu refleksji naukowej „wieloletnim studium kultury europejskiej i arabskiej, jak również licznymi konsultacjami z ekspertami z różnych dziedzin nauki” (s. 34). Jako arabista pragnę wskazać tutaj przykładowo na kilka absolutnie podstawowych, ogólnodostępnych i rzetelnych źródeł naukowych w języku polskim, które mogłoby i powinny stanowić podstawę do naukowego opisu zagadnień i wątków odnoszących się do kultury, literatury, historii czy religii świata arabskiego i islamu: „Podstawowe wiadomości o islamie” J. Daneckiego, „Dzieje kultury arabskiej” Marka M. Dziekana, „Kultura islamu. Słownik”. J. Daneckiego, „Historia literatury arabskiej” J. Bielawskiego, „Historia świata islamu” red. F. Robinsona itd. Co najmniej jedna z ww. pozycji jest do odnalezienia w bibliografii dysertacji, jednakże Autorka w zakresie substancjalnej wiedzy naukowej o świecie islamu preferuje, z niezrozumiałych przyczyn, cytować ww. książkę I. Bushnaq.

Odnosząc się jeszcze do oceny znajomości źródeł i stanu badań chciałbym zauważyć, że istnieje polskojęzyczny, naukowy, obszerny przekład i opracowanie wyboru bajek arabskich pt. „Przy kawie i nargilach. Bajki Tunisu” (PIW 1967, 220s.), pominięte przez Doktorantkę. Z kolei w zakresie teorii bajki polskiej da się zauważyć brak wykorzystania elementarnego „Słownika polskiej bajki ludowej” pod red. V. Wróblewskiej (t. 1–3, WN UMK 2019). Niezrozumiałym pominięciem w bibliografii końcowej jest także fakt braku książki „Baśnie arabskie” Inei Bushnaq (!). Podobnie brakuje tam też innych pozycji wzmiankowanych w treści dysertacji, m.in. prac Marie-Louise von Franz (o której Doktorantka zachęcająco pisze na s. 19: „Pośród badaczy baśni literackich istotne miejsce zajęła Marie-Louise von Franz, której prace stały się inspiracją do podjęcia tematu niniejszej rozprawy”).

Z powyższego doboru źródeł i podejścia do nich Doktorantki wynikają w konsekwencji kolejne niedociągnięcia pracy. Przykładowo, na str. 199 przy omawianiu zasad jałmużny (za pośrednictwem cytatu z „Baśni arabskich” I. Bushnaq) czytamy, że „Mają oni [tj. wierni]

oddawać Bogu lillah, część swojej pracy lub dochodów”. Co właściwe oznacza tu wyraz „lillah” będący być może pozostałością pracy tłumacza języka angielskiego, niezrewidowany redakcyjnie jeszcze na etapie tłumaczenia z języka angielskiego na polski? W oczy rzuca się również powielany bałagan w zakresie transkrypcji arabskich nazw własnych na alfabet łaćniński - dysertacja nie zwraca uwagi na ten aspekt pracy naukowej. Transkrypcja uproszczona z języka arabskiego literackiego (uproszczona i naukowa) miesza się z arbitralną dowolnością zapisu charakterystyczną dla wydawnictw popularnych, z transkrypcją dialektalną (z innego przecież rejestru językowego) i innego rodzaju błędami. Przez co nierzadko w jednym wyrazie nakładają się jednocześnie różne zasady transkrypcji, np. Wardah, Smemi’an-Nada, Si’Djeha, Dżuleidah, Dżubeinah, Badr-al-Dudżdża Ismai’l, Abu l’Hssein, Dżuha. Zdarza się nawet, że na jednej stronie tekstu (np. s. 24) konfrontują się dwa odmienne zapisy transkrypcyjne tego samego wyrazu (imienia własnego): „Tawik al-Hakim” vs. „Taufik al-Hakim” (zakładam, że analogiczne niekonsekwencja na str. 126-127 „Zachariasz” vs. „Zahariasz” jest już raczej zwykłą literówką i nie wynika z transkrypcji). Błędy w transkrypcji pojawiają się również w cytacie przytaczanym za „The Encyclopaedia of Islam” (s. 50; przy czym nie ma ich oczywiście w oryginalnym tekście tej szacownej encyklopedii). Rozprawę doktorską poświęconą zagadnieniom z zakresu literatury arabskiej powinien z pewnością szczegółowo przejrzeć i zweryfikować arabista. Fakt, że dane źródło wtórne, z którego korzysta doktorant, nie zostało zweryfikowane pod tym kątem, nie zwalnia doktoranta z obowiązku takiej interwencji w pracy naukowej. Tym bardziej, że Autorka dysertacji zapewnia czytelnika uspokajająco, iż „Rzetelny przekład tekstów, na którym się opieram, pozwolił uniknąć błędów interpretacyjnych podczas tłumaczenia samodzielnego” (s. 13, a także s. 33). Konsultacja z arabistą - literaturoznawcą mogłaby również pomóc w wyjaśnieniu pewnych kwestii, nad którymi dywaguje Autorka, na przykład w kontekście poszukiwania terminu odpowiadającemu w języku arabskim gatunkowi „baśni”, stwierdzając (za wybranymi autorytetami), że go nie ma. Pragnę zauważyć, że we współczesnej literaturze arabskiej (a także w arabskim języku literackim) funkcjonuje w tym znaczeniu powszechnie termin „*ḥikāya ḥurāfiyya*” (co nie zmienia faktu, że w literaturze przedmiotu nie jest niestety używany konsekwentnie, a odnaleźć da się go dopiero przy wnikliwszym poszukiwaniu).

Pisząc o kwestiach redakcyjnych można też wspomnieć o konieczności przejrzania całości pracy pod kątem eliminacji pomniejszych usterek, w tym literówek (m.in. s. 8, 13, 33, 120, 126, 167), nagłych załamów czcionki w litym tekście (m.in. s. 58, 59, 60, 195, 213), wolnych wierszy (s. 62); nie zawsze do końca przejrzyste są też odwołania do fotografii

umieszczonych na końcu pracy (np. na str. 55 odniesienie do zdjęcia nr 9 - trudno się po zdjęciu domyślić, że chodzi o arabeskę?).

W kontekście stylu i konwencji redakcyjnej pracy nie sposób również nie zauważyć, że Autorka niezwykle często, jednomiarowo przytacza obszerne cytaty źródłowe w tekście głównym. Niektóre strony dysertacji składają się prawie wyłącznie z cytatów, przerywanych powtarzanymi dość mechanicznie podprowadzeniami (w stylu dziennikarskim nazywanymi „leadami”) do kolejnych cytatów (p. przykładowo strony 39, 41, 42, 43, 44 i nast.). Stąd dziesiątki razy powtarzają się takie wyrażenia jak: „podkreślił/a, że:”, „stwierdził/a, że:”, „zaznaczył/a, że:” , „zwrócił/a uwagę, że...” „zdaniem...”, „według...”, „wedle...”. Zabieg ten nie przydaje stylowi lekkości. Zupełnie zbędnym jednocześnie wydaje się dodatkowe jeszcze przytaczanie tychże samych cytatów w wersji oryginalnej (w jęz. angielskim) i to w głównym tekście, bez uzasadnienia merytorycznego (np. s. 40, 45, 50, 51, 80, 86-7, 96, 148, 161, 171-172). Również w zakończeniu i wnioskach utrzymana jest ta sama konwencja prowadzenia czytelnika „od cytatu do cytatu”.

Na pochwałę zasługuje ogólna struktura formalna rozprawy pracy. Podział treści i kolejność rozdziałów ma przejrzysty, logiczny i dopracowany układ odpowiadający wywodowi merytorycznemu Autorki. Rozprawa podzielona jest na wstęp, 11 rozdziałów merytorycznych (z których de facto rozdziały 1-3 stanowią opis podstawy teoretycznej - wprowadzenie metodologiczne, stan badań, problem badawczy, wprowadzenie do problematyki, tezy – sugerowałbym mimo wszystko wyłączenie strukturalnie tych trzech rozdziałów wprowadzających od pozostałych ośmiu rozdziałów analitycznych), zakończenie (podzielone na wnioski końcowe i podsumowanie), bibliografię, spis tabel i rycin, fotografie. Pod względem formalnym praca spełnia ogólne wymagania stawiane pracom doktorskim, zawiera jedynie ww. pomniejsze defekty/niedostatki.

Jako arabista - kulturoznawca, czuję się w obowiązku do zwrócenia uwagi na jeszcze jeden ważki aspekt recenzowanej dysertacji, który – moim zdaniem – nie został właściwie dostrzeżony. Termin „baśnie arabskie” nie jest tożsamy z baśniami muzułmańskimi ze świata arabskiego, baśniami związanymi wyłącznie z kręgiem kultury islamu, tak jak termin „baśnie europejskie” – co dla Europejczyka oczywiste – nie ogranicza się do baśni kręgu kultury chrześcijańskiej. Bliski Wschód był i pozostaje mozaiką wieloreligijną i wielokulturową, co znajduje swój oddźwięk również w literaturze baśni i bajek. Historycznie pierwsze arabskie pozycje tego gatunku tłumaczyli i opracowywali dla muzułmańskich władców głównie wschodni innowiercy - chrześcijanie, żydzi, zoroastrijscy (szczególnie znamieną rolę starej

kultury perskiej w bajkopisarstwie arabsko-muzułmańskim). Świat arabski to nie tylko islam w o wiele większym stopniu, niż fakt, że Europa to nie tylko chrześcijaństwo. Analogicznie, wyrażenie „baśnie arabskie” nie desygnuje tego samego znaczenia co „baśnie ze świata arabskiego” itd. Po lekturze recenzowanej dysertacji uważam, że Autorka omawia baśnie mużułmańskie pochodzące ze świata arabskiego, a nie baśnie arabskie (co jest terminem szerszym) (p. szczególnie s. 195-204). Niezależnie od tego, czy mój odbiór jest tu słuszny czy nie, na pewno należałoby odnieść się do tej kwestii na wstępie pracy. Tym bardziej, że Doktorantka ma świadomość ograniczeń swoich rozważań w kontekście złożoności odłamów samego islamu (s. 207), zauważa słusznie, że religia mużułmańska nie jest monolitem, a poza sunnitami i szytami rozwinęły się inne jej nurty. Ma również świadomość zróżnicowania współczesnej przynależności państwowej Arabów („W niniejszej rozprawie Arabowie zostali potraktowani jako szeroka zbiorowość, niemniej ma ona świadomość różnic między nacjami, a także faktu, iż lokalne tradycje pierwotne, jak i sam islam nie jest monolitem”, s. 207). Jeśli tak, to należy pójść krok dalej i zapytać, czy wszystkie baśnie arabskie są mużułmańskie? Czy i gdzie jest nie-islam w baśniach arabskich? Arabowie to nie tylko mużułmanie (wbrew powszechnemu stereotypowi kulturowemu).

Z punktu widzenia kulturoznawczego i religioznawczego niezrozumiałe pozostaje też stwierdzenie Autorki (s. 70), że „Bóg, zarówno w chrześcijaństwie, jak i w islamie, jest absolutem, bezcielesnym i bezpostaciowym bytem”, gdyż jest to właśnie jedna z podstawowych różnic między tymi religiami. Autorka stwierdza dalej w tym samym akapicie, że „Choć Boga nie należy uosabiać, zarówno chrześcijanie, jak i mużułmanie, często nieświadomie, antropomorfizują go, nadając mu cechy zewnętrzne”. Z wytłumaczeniem tego typu anormatywnych twierdzeń przychodzi w sukurs... teoria C. G. Junga, która z założenia deantropomorfizuje Boga (co nie przekreśla słuszności stwierdzenia, że Bóg w chrześcijaństwie pełni też rolę archetypową). Trzeba jednak zauważyć, że choć Bóg może być przez Junga definiowany jako archetyp i może to odpowiadać teorii baśni europejskiej, to już w kulturze mużułmańskiej słowo to desygnuje pojęcie znacznie szersze niż archetyp literacki czy kulturowy. Niemniej jednak kwestię tę można uznać oczywiście za dyskusyjną.

Wnioski końcowe Autorki (mimo iż są przesycone cytatai, w duchu teorii głębi) zasługują na uwagę i stanowią cenną część pracy. Samą umiejętność przedstawienia wyników badań oceniam bardzo pozytywnie. Autorka nie ustrzegła się jednak i wniosków oczywistych, np. „Pomimo odległości geograficznej i odrębności historycznej, ludy Europy, Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu operowały tymi samymi archetypami, które różnił jedynie sposób

modelowania. Na jego postawie zrekonstruować można kulturowy obraz świata zbiorowości tworzących i kultywujących baśnie” (s. 210). Z kolei bardzo trafny jest przykładowo inny wniosek Autorki, która zwraca uwagę na konkretne różnice w rekonstruowanych obrazach kulturowych dotyczące obrazowania kobiety i rodziny. We wnioskach, jak wspomniano, brakuje ewentualnych sugestii Autorki do dalszych badań w przedmiocie.

Konkluzja:

Mimo powyższych zarzutów, formalnych i merytorycznych, na których ze względów oczywistych skupia się szczegółowo ta recenzja w trosce o nienaganność metodologiczną i wartość merytoryczną dysertacji naukowej, pragnę stwierdzić, iż przeprowadzony przez mgr Dorotę Bełtkiewicz wywód jest jednorodny, zachowuje spójność i świadczy o jej samodzielności naukowej i dojrzałości jako badacza. W rozprawie nie brakuje cennych przemyśleń własnych Autorki, która wykazała się nierzadko krytycznym podejściem do omawianych zagadnień i zastosowała obrane metody badawcze. Od strony strukturalnej i formalnej należy w szczególności pochwalić uporządkowany charakter struktury pracy (kolejność rozdziałów, zawartość poszczególnych rozdziałów, klarowna struktura wyводу, jednoznaczne sformułowanie wniosków). Doktorantka włożyła w rozprawę bez wątpienia ogrom pracy, należy docenić jej intencje i skalę projektu. W dyskursie naukowym, również tym międzynarodowym, można zauważyć deficyt zestawień teorii analizy aspektów baśni tworzonych i kultywowanych w cywilizacji europejskiej i arabskiej.

Podsumowując stwierdzam, że w obecnym kształcie, z zasadniczych powodów wymienionych w treści recenzji, przedłożona do recenzji rozprawa Doroty Bełtkiewicz pt. „Archetypy w baśniach europejskich i arabskich jako modele rekonstrukcji kulturowego obrazu świata. Studium porównawcze” nie spełnia w moim przekonaniu wszystkich wymagań stawianych dysertacjom doktorskim i nie może stanowić podstawy do dopuszczenia Doktorantki do dalszych etapów przewodu. Liczne elementy pracy pozwalają natomiast mieć uzasadnioną nadzieję, że Autorka byłaby w stanie przemyśleć koncepcję pracy, przebudować / przerehabilitować i poprawić ją z uwzględnieniem zawartych w powyższej recenzji uwag. W takim przypadku rozprawa mogłaby być potencjalnie poddana ponownej ocenie. Dlatego też niniejszym zwracam się z wnioskiem o warunkowe umożliwienie Doktorantce poprawienia rozprawy.

Marcin Gładki